

Mimo woli porównując* ...

Burzliwa i szybko narastająca fala przemian w naszej współczesnej sztuce w tym samym stopniu obejmuje grafikę co i malarstwo, choć w nieco zróżnicowanych proporcjach i na nieco innych drogach.

W malarstwie nowoczesność wyraża się, w zdecydowanie przeważającym procencie, językiem form abstrakcyjnych. Mieszczą się tu zresztą bez trudu wszystkie niemal tradycyjne tendencje sztuki od matematycznie ścisłego myślenia zamkniętego w nieprzekraczalne rygory, poprzez ekspresyjność aż do impresyjności.

Grafika operuje znacznie szerszym zakresem koncepcji formalnych, a wartość, bogactwo i różnorodność jej realizacji podsuwa myśl o jej głębszym i bardziej rzetelnym nowatorstwie, niż można to sądzić o całokształcie naszej twórczości malarskiej.

Nie należy zapominać, że sprawa pełnego opanowania warsztatu w grafice jest momentem na równi ważnym, co koncepcja kompozycyjna, każde niedociągnięcie w tej dziedzinie ujawnia się tu znacznie silniej niż w malarstwie, a przez to jest surowiej brane pod uwagę. W szlachetnych technikach narzędziowych, jak drzeworyt, linoryt, czy ryt w metalu, nie może być mowy o jakichkolwiek efektach przypadkowych. Charakter materiału narzuca przy tym w sposób bardzo określony typ kształtowania plastycznego.

W naszej grafice doby obecnej najmniej nawet spostrzegawczy obserwator odkryje z łatwością bez porównania większą niż w malarstwie liczbę, prac pełnowartościowych artystycznie, choć w pełni przedmiotowych. Często nawet zaobserwować w nich można bliskie echa kierunków przeszłości, jak np. - przede wszystkim w drzeworycie i linorycie - ekspresjonizm spod znaku Mascreela, „Die Brücke” i twórczości ludowej.

Różnorodność założeń kompozycyjnych i bogactwo sposobów kształtowania, zależnych od właściwości różnych technik i temperamentów poszczególnych indywidualności, jest bardzo duża, że przytoczę, tu nazwiska kilku tylko twórców o jednoznacznych i wyrazistych drogach rozwojowych ku sformułowaniom nowym i własnym, jak Chrostowska, Hiszpańska-Neumann, Wejman, Panek, Malina czy Leon Śliwiński.

* W związku z II Ogólnopolską Wystawę Grafiki Artystycznej i Rysunku w Warszawie w „Zachęcie”.

I rzecz charakterystyczna, że obok owych prac przedmiotowych, których forma, w pełni adekwatna wobec treści, przemyślana została w każdym szczególe w stosunku do możliwości i efektów, jakie podsuwa rodzaj techniki - niewiele by można postawić dzieł grafiki abstrakcyjnej, które by wytrzymały ich konkurencję.

Czy miałyby to oznaczać bezsilność techniki graficznej wobec zagadnień sztuki bezprzedmiotowej? Chyba nie. Wszakże znamy skądinąd tego typu świetne dzieła Maliny, Chrostowskiej, Głaza, Wójtowicza. Proces ich dochodzenia do tego typu wizji przebiegał jednak z żelazną konsekwencją procesów świadomych i opartych o rzetelną pracę.

Wydaje się, że poszukiwanie nowatorstwa plastycznego, częściej w malarstwie, rzadziej w grafice, niekoniecznie wypowiada się w formie takiej rzetelnej pracy. Co więcej - nie zawsze dążenie do nowatorstwa bywa synonimem dążności do wyrażenia własnych treści w jedynej odpowiadającej im formie. Często jest to poszukiwanie formy dla ukrycia braku jakichkolwiek treści. Sztuka bezprzedmiotowa stanowi dla tego rodzaju prób stosunkowo najłatwiejsze pole.

Grafika współczesna częstokroć posługuje się barwą, wprowadza zestawienia kolorystyczne jako problem naczelny dzieła, stwarza nowe techniki otoczone tajemnicą przez ich twórcą, operuje dużym formatem i lapidarną zwięzłością form, która nieraz jest tylko ich zubożeniem. W efekcie następuje zbliżenie działania grafiki i malarstwa, autor wydaje się rezygnować z poszukiwania środków wyrazu charakterystycznych i właściwych tylko dla swojej dyscypliny plastycznej. Rezultat stanowi natarczywość efektu, który przyciąga mimo woli oczy, wabi z niezawodnym skutkiem, ale szybko odkrywa swoją łatwą płytkość.

Eksperyment - to zarówno w nauce jak w sztuce najbardziej owocna, choć żmudna i niebezpieczna praca. Czy jednak w eksperymentowaniu plastycznym współczesności zawsze wyraża się dążenie do ostatecznego, poważnie traktowanego rezultatu? Czy nie za często eksperyment oznacza nadzieję na szczęśliwy traf znalezienia bez szukania?

Pełną i personalnie udokumentowaną odpowiedź na te problemy trudno dziś precyzować. Porównanie wszakże trudnych dróg wielu twórców w ciągu ostatnich dziesięcioleci z łatwym przeskokiem innych w płytką nowoczesność - sugerować może wyroki oparte na dostatecznych przesłankach.

Grafika, chyba z racji swego szczególnego charakteru warsztatowego, wydaje się mniej podatna na modę i uleganie łatwiznie. Ku wyzwoleniu dzieła artystycznego z „tyranii przedmiotu” zbliża się wolniej, ale chyba generalnie ujmując - bardziej rzetelnie niż malarstwo, konsekwentnie i nie rezygnując z prawdy artystycznej.